№ 37. Piątek, dnia 7 Maja 1909 roku. Rok XXVI.

PRZEDPŁATA:
W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.
Pocztą: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25.
Numer pojed. k. 5.
Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:
Na 1-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kopiejek 40.
Nekrologi za jeden wiersz kop. 15.
Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce. kopiejek 25
Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz k. 10, następne po k. 6, za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 6-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 51, obok gmachu Rządu Gubernialnego.

PORTLAND CEMENT KLUCZE poleca po cenach fabrycznych Skład Materjałów Aptecznych i Technicznych F. CIESZKOWSKIEGO w Radomiu.

Spółka KALODONT
Niezbędny krem do zębów
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.
9952/140—25

Fosfatyna Faliera
UZNANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE ZA NAJLEPSZY POKARM DLA DZIECI
UŁATWIA ZĄBKOWANIE I ZAPEWNIA PRAWIDŁOWY ROZWÓJ KOŚCI.
8110/142—5

Obchód 3-go maja w Galicji.

118-ta rocznica Konstytucji 3 go maja obchodzona była w Galicji z niezwykłą uroczystością. Wobec przypadającej rocznicy na dzień poniedziałkowy, program obchodu w obydwu stolicach galicyjskich rozłożony został na dwa dni. Jednym z głównych punktów programu było zbieranie ofiar na „Dar Narodowy 3-go maja" na rzecz Towarzystwa szkoły ludowej. W Krakowie od wczesnego ranka d 2-go maja, przy licznych stolikach, rozstawionych po całem mieście przed gmachami publicznemi, hotelami i cukierniami, zasiadły panie, zbierające ofiary na dar narodowy. O godz. 3-ej po poł. odbył się staraniem koła pań Tow. szkoły ludowej wspaniały festyn w parku Jordana, wieczorem zaś cały Rynek krakowski był oświetlony reflektorami z wieży kościoła Marjackiego, a na ulice prastarego grodu Wawelskiego spływały dźwięki melodji narodowych, wykonywanych przez liczne orkiestry poszczególnych stowarzyszeń. Na drugi dzień — 3 go maja — o godz. 10 ej rano w kościele św. Wojciecha na Rynku głównym, uroczystości dnia rozpoczęło nabożeństwo, urządzone przez Komitet obywatelski, poczem olbrzymi pochód ruszył wokoło Rynku i ul. Grodzką na Wawel, na którego basztach po wieku po raz pierwszy zawisły sztandary narodowe. Po wygłoszeniu mów, złożono wieniec na grobie Kościuszki. Wieczorem odbył się koncert w „Harmonji", pochód uczni szkół średnich w parku Jordana — oraz wieczorek w sali Sokoła.

We Lwowie program uroczystości był jeszcze okazalszy i bardziej urozmaicony. Już o godz. 6-ej rano w niedzielę d 2 go maja, obchód rozpoczęło zebranie przed kopcem Unji lubelskiej. O godz. 6 ej i pół, pobudka odegrana po ulicach miasta przez muzykę narodową i „Harmonję" zwiastowała miastu uroczyste święto narodowe. O godz. 7-ej rano rozległy się hejnały z wieży ratuszowej. O godz. 9 ej rano ks. arcybiskup Bilczewski rozpoczął odprawianie uroczystego nabożeństwa w kościele archikatedralnym. Podczas nabożeństwa przepiękne kazanie wygłosił słynny kaznodzieja ks. biskup Bandurski. O g. 11-ej rano olbrzymie tłumy zebrały się dla wysłuchania mszy św. na boisku sokolem. Kazanie wygłosił ks. Potrzebski. Poczem, około godz. 12-ej w południe rozpoczął się przy udziale nieprzejrzanych tłumów, uroczysty pochód ulicami: Łyczakowską, Czarnieckiego, placem Bernardyńskim i Halickim przed pomnik Mickiewicza. O godz. 3 ej i pół po p. odbyło się wspaniałe przedstawienie w teatrze miejskim, które zakończyło uroczystości dnia.

Nazajutrz 3-go maja, obchód rocznicy rozpoczęto od wysłuchania nabożeństwa za poległych w r. 1863-im, w kościele OO. Bernardynów, odprawionego przez ks. biskupa Bandurskiego. O godz. 12-ej w poł. uroczysty pochód, z udziałem duchowieństwa, mieszczaństwa, cechów rzemieślniczych, młodzieży akademickiej i szkolnej ruszył placem Bernardyńskim, ulicą Piekarską na cmentarz Łyczakowski. Tutaj o godz. 1-ej po poł. odbyło się poświęcenie pomnika na grobach powstańców z r. 1863-go. O godz. 7 ej wiecz. w teatrze miejskim uroczysty wieczór ku uczczeniu Konstytucji 3 go maja zakończył uroczystości, które w tym roku wypadły o wiele świetniej, niż lat poprzednich. Na uroczystości 3-go maja przybyło do grodu nadpełtwiańskiego grono gości węgierskich, podejmowanych serdecznie w teatrze miejskim.

Poznańskie obchodziło rocznicę zbieraniem ofiar na cele oświaty, zainicjowanem przez Towarzystwo Straży polskiej.

DYSKUSJA OŚWIATOWA W DUMIE.

Pod obrady Izby Państwowej dostał się z kolei budżet tego ministerjum, którego krańcowo wsteczny kierunek nastręczał zawsze pole do starcia się w Izbie opozycji z większością rządową. Tymczasem starcie było mniej jaskrawe w poszczególnych momentach, jak w toku zeszłorocznej dyskusji, która wykazała, że większość Izby jest w opozycji przeciw polityce ministerjum oświaty, tak dalece, że stanowisko kierownika ministerjum uważano powszechnie za zachwiane, i jako następcę r. s Szwarca, wymieniano posła od krajn nadbałtyckiego, październikowca von-Anrepa. I tym razem jeneralną mowę z ramienia rządzącej w Izbie partji październikowców wygłosił von Anrep, Czasy się wszelako zmieniają... Może pod wrażeniem radosnej manifestacji prawicy, która w tym samym dniu entuzjastycznemi okrzykami „hurra" powitała wiadomość o wezwaniu jednego ze swych przywódców, posła Markowa II, na audencję do Carskiego Sioła — mowa von-Au epa nie nosiła w sobie znamion tej surowej, miażdżącej krytyki, jak to było rok temu Była ona raczej — jak ją charakteryzuje korespondent „Głosu warszawskiego" „stekiem wahań i niekonsekwencji, czyniła wrażenie kuli bilardowej, obracającej się w jednem miejscu, gdy raptem odwrotne uderzenie dostaje". Cechowała ją pojednawczość pod adresem prawicy. To też nie bez racji mógł następnie pan Puriszkiewicz swoją trzygodzinną mowę o ministerjum oświaty rozpocząć od złośliwej uwagi, że „czołem się kłania wobec mowy p. von-Aurepa, pod którą podpisałby się nawet prezes Związku prawdziwych Rosjan". Świetną krytykę polityki ministerjum oświaty zawierała zato mowa posła Milukowa. Minister oświaty — jak donoszą korespondenci pism warszawskich — słuchał mowy przywódcy kadetów z widocznem wzburzeniem i nawet delegował swego towarzysza Georgiewskiego, by przekonał Milukowa, co się jednak najzupełniej nie udało. Mowa Milukowa była rzeczowa, oświetlająca szereg dokumentów i cyrkularzy, dająca obfity materjał historyczny, miejscami gorąco i żywo pomimo spokoju mówcy, zrobiła też w Izbie silne wrażenie. Prawica kilkakrotnie dokumentowała swoje stanowisko... wyciem.

Z dyskusji oświatowej nie omieszkało skorzystać i Koło Polskie, które przez usta swoich dwóch rzeczników, posłów Harusewicza i Rząda poddało krytyce ogólny system ministerjum oświaty, a następnie w szczególności politykę władz szkolnych w Królestwie. Wystąpienie posła Harusewicza nacechowane było spokojem, równowagą i świetną rzeczową krytyką ogólnego systemu wychowania w państwie. Nie mniej udatnem było wystąpienie dr. Rząda. Mówca zaczął od ogólnej charakterystyki ministerjum oświaty. Wykazał, że o ile w całym szeregu guberni Cesarstwa szkolnictwo nie jest wcale źle zaopatrzone — o tyle znów w Królestwie stosunek ministerjum oświaty do spraw oświatowych jest zgoła inny. Z cyfry 28 miljonów rubli asygnowanych przez rząd na cele oświaty w całem państwie, na Królestwo przypada wszystkiego tylko 407000 rb., to znaczy po $3^1/_2$ kop. na głowę! Mówca obalał dalej twierdzenie jakoby naród polski zawdzięczał swoją kulturę rządowi rosyjskiemu. Przeciwnie, dane z ostatnich lat 25-ciu dowodzą zgoła innych tendencji i zadań rządu, wykazują dążenia do zniszczenia kultury polskiej. Silnie i z godnością wypowiedziana mowa dr. Rząda wywołała na Izbie wrażenie. Oczywiście, że „tempora mutantur"... i w realnym skutku wystąpienia polskiego nie można będzie spodziewać się od Izby nawet tego „min mum", jakie Polacy w roku zeszłym omal że nie osiągnęli — uchwalenia formułki przejścia do porządku dziennego z żądaniami przeprowadzenia reformy szkolnictwa w Polsce. Dziś Koło Polskie poprzestać zdaje się będzie musiało na takiem oto pium desiderium, jakie bezpośrednio p. dr. Rządzie wypowiedział poseł „dziki" z centrum br. Uwarow, który po szeregu uwag ogólnych w taki sposób dotknął sprawy polskiej: „Spodziewam się — rzekł — że dożyję tej chwili w Trzeciej Dumie, kiedy sprawa szkolna w Polsce będzie należycie załatwiona"...

Z powodu zniesienia fortec.

Znane rozporządzenie ministra wojny, nakazujące zniesienie fortec w Królestwie Polskiem wywołało nietylko u nas. ale i w Rosji wielką sensację. Na szpaltach półurzędowej prasy rosyjskiej ukazały się ostatnimi czasy dwa niezmiernie znamienne komentarze do tej sprawy. Niedawno, niejaki pan Witmer na szpaltach „Rossiji" dowodził wprawdzie usilnie, że rozporządzenie jen. Suchomlinowa stanowi pomysł wyłącznie strategicznej natury — i niema żadnego związku z planami politycznymi państwa. Pomimo to wszakże w artykule pana Witmera wcale niedwuznacznie prześwieca myśl o oddaniu Królestwa Polskiego Niemcom. Pan Witmer jest przytem zdania, że państwo rosyjskie nic nie straci faktycznie, pozostawiając Królestwo Polskie na łasce losu, respecitiwe — oddając je sąsiednim państwom. Jeszcze wyraźniej zarysowała się kwestja oddania Królestwa Niemcom w artykule Mienszikowa w jednym z ostatnich numerów „Nowego Wremieni". Pan Mienszikow należy do tego typu publicystów, których pomysły i wywody polityczne posiadają zdolności ekwilibrystyczne. Wpływa to stąd, że artykuły feljetonisty „Nowego Wremieni" są zwykle inspirowane przez różne „sfery", mniej lub więcej zbliżone do kół, kierujących nawą państwową. Z tego względu „nastroje" pana Mienszikowa posiadają zawsze pewne aktualne i w każdym razie symptomatyczne znaczenie.

Tym razem pan Mienszykow w sprawie polskiej jest nastrojony minorowo. Uważa, że tylko państwa autokratyczne mogą sobie poradzić z różnolitością składu narodowościowego ludności, Dla państw konstytucyjnych taka różnolitość jest klęską. Exemplum — Turcja, która, posiadając różnoplemienną ludność, z chwilą wprowadzenia u siebie konstytucji, podlega procesowi rozkładu, detronizuje swoich monarchów, podlega ciągłym wstrząśnieniom rewolucyjnym i t. d. Taki sam los prorokuje p. Mienszikow Austrji i Anglji. Stąd wniosek, że Rosja, która właśnie wstępuje na drogę konstytucyjną, powinna się postarać o taką jednolitość narodową, jaką naprzykład posiadają Niemcy. Tylko wtedy państwo będzie silne, kiedy się pozbędzie „ziemi obcej" — źródła niepokojów, zgniłej zarazy wewnątrz, rozrywających się i rozrywających ciało Rosji żywiołów rozkładu". Z tych powodów pan Mienszikow uważałby „za wielkie szczęście", gdyby się sprawdziła sensacyjna pogłoska, której autorowi udzielił pewien inżynier, człowiek już sławny i wykształcony, posiadający patenty z ukończenia dwóch akademji i sztabu jeneralnego inżynierji. Treść zaś tej pogłoski jest ni mniej ni więcej tylko taka, że Rosja za cenę 8 miljardów rubli — to jest za spłatę swoich długów państwowych — jest zdecydowana oddać Królestwo Polskie Niemcom. W taki oto sposób rozbrzmiewają w prasie rosyjskiej echa polityczne „strategicznego" rozporządzenia ministra wojny — o znie-

sieniu fortec w Królestwie Polskiem. Odrzucając pierwiastek anegdotyczny z całej tej sprawy, niepodobna wszakże nie spostrzedz faktu, że przy obecnym układzie stosunków międzynarodowych, kwestja polska wypłynęła znowu na widownię polityczną Europy środkowej. W tem należy upatrywać właściwe podłoże polityczne zarówno rozporządzenia zniesienia fortec, jak i fantastycznych anegdotek o 8-iu miljardach rubli i o ustąpieniu Królestwa Polskiego sąsiadom z zachodu Bądź co bądź jest rzeczą znamienną, że po tylu latach stosowania systemu „zjednoczenia kresów z centrum państwa" ze strony rosyjskiej odzywają się głosy, uznające możliwość, odstąpienia tychże kresów sąsiedniemu mocarstwu. Oczywiście już sam ten fakt najlepiej stwierdza, że prostopadły system „obrusienja" nie zupełnie wystarcza, dla rozwiązania sprawy polskiej w duchu dla interesów państwa pożądanym.

„Pamiętajcie o Towarzystwie Wpisów Szkolnych".

Z miasta.

— **Uroczystość św. Florjana**, patrona strażaków, obchodzić będzie nasza Straż ogniowa ochotnicza w niedzielę, rozpoczynając od nabożeństwa, w kościele po Bernardyńskim o godzinie 9-ej rano.

— **Prezydent m. Radomia**, p. Stanisław Kłossowski, niezadługo opuszcza nasze miasto, gdyż został mianowany naczelnikiem kancelarji magistratu w Warszawie, na miejsce p. Ślaskiego.

Dochodzą nas wieści, że miejsce prezydenta Radomia ma objąć p. Czesław Golczewski, dotychczasowy naczelnik wydziału rachunkowości w radomskiej Izbie skarbowej.

— **Kanalizacja i wodociągi m. Radomia.** We wtorek nadchodzący spodziewany jest przyjazd do Radomia pełnomocnika inżyniera Lindleja, inżyniera Sznuka z Warszawy, w celu bliższego zbadania terenu pod budowę wodociągów i kanalizacji w naszem mieście.

— **Wykłady prawa.** Z dniem 11 maja rozpocznie się cały cykl wykładów prawa, które ciągnąć się będą do połowy czerwca, poczem po letnich ferjach, wznowione zostaną we wrześniu. Odbywać się będą co wtorek o godz. $7^1/_2$ wieczorem w Kasie Przemysłowców Radomskich. Pożądanem jest wielce, aby jak największa liczba osób, zwłasza kobiet, zechciała się obznajmić z niezbędnemi wiadomościami z dziedziny prawa.

— **Z kroniki żałobnej.** W dniu 3 im b. m. zmarł ś. p. Zygmunt Adam, kontroler biura pocztowego w Radomiu, przeżywszy lat 26.

Na pogrzebie, który się odbył onegdaj na cmentarzu Ewangielickim, przykre wrażenie robił na większości kolegów zmarłego i osób odprowadzających go do grobu, wieniec z napisem w języku niemieckim. Jak nas objaśniono zmarły urodził się i wychował w Polsce, żonaty był z Polką, a po niemiecku nawet mówić nie umiał, i pastor p. Tochterman, jak w mieszkaniu, tak i na cmentarzu przemawiał po polsku. Zadziwia więc nas, kto zmarłego chciał koniecznie zrobić Niemcem i złożył na trumnie wieniec z napisem niemieckim, sprawiony kosztem przeważnie kolegów Polaków, których jest na poczcie kilkudziesięciu, a Niemców tylko dwóch.

— **Wybrukowanie ulicy Michałowskiej** Jeszcze w roku bieżącym ulica Michałowska za nowym ogrodem, przy której wznosi się piękna świątynia Marjacka, otrzyma od dawna oczekiwane bruki, na których urządzenie odbędzie się w rządzie gubernialnym radomskim w dniu 24-ym b m. publiczny przetarg na zniżkę

Ulica Michałowska oprócz bruku pośrodku otrzyma po obydwóch stronach szerokie chodniki betonowe oraz aleje wysypane szabrem i wysadzone rzędami drzewek.

— **Wyścigi i premjowanie koni w Radomiu.** Wyścigi tegoroczne w Radomiu odbędą się 27-go i 29 go czerwca; w każdym dniu po 7 biegów.

W dniu 28-ym tegoż miesiąca o godzinie 9-ej rano, na placu i w stajniach Towarzystwa Rolniczego odbędzie się premjowanie koni typu wierzchowego i koni włościańskich, przyczem rozdane będą nagrody następujące: za pierwsze —rb. 700, 2 medale srebrne, 3 bronzowe i 3 listy pochwalne, za konie włościańskie — rb. 200.

Tegoż dnia o godzinie 3-ej po południu na placu wyścigowym odbędą się konkursy jazdy konnej i premjowanie fornalek.

Zarząd Rad. Tow. zachęty wyścigów konnych stanowią: prezes — J. E. gubernator radomski D. I. Zasiadko; wiceprezes — Juljusz hr. Tarnowski; starsi członkowie—Maciej ks. Radziwiłł i Aleksander margr. Wielopolski; zastępca starszego członka — Józef hr. Broel Plater; skarbnik i sekretarz p. Tadeusz Przyłęcki; Komisję techniczną — pp. Kazimierz Stolpe i Kazimierz Zarzycki.

— **Połączenie samochodowe.** Rząd gubernialny radomski po porozumieniu się z odnośnemi władzami wydał pozwolenie mieszkańcowi Bolesławowa pod Ostrowcem, H. M. Zylberbergowi na prawo przewożenia samochodem podróżnych między miastami Ostrowcem, Opatowem i Sandomierzem. Samochód ma podążać z szybkością od 25-iu do 30 tu wiost na godzinę i zabierać naraz 24-ch podróżnych, w klasie I-ej 8-iu i w klasie II-ej 16 tu, po cenie od osoby: z Ostrowca do Opatowa w kl. I ej — rb. 1 i do Sandomierza rb. 1 kop. 75, w klasie zaś II ej — po kop. 75 i rb. 1 kop. 25.

Pozwolenia udzielono p. Z. z zastrzeżeniem, że podejmie się przewozić przy pomocy usługi własnej lekką pocztę, t j. listy zwyczajne, pieniężne i gazety, jeżeli zarząd pocztowo telegraficzny uzna to za odpowiednie.

Czas do wprowadzenia komunikacji samochodowej między Ostrowcem i Sandomierzem pozostawiono p. Z. dwuletni, bez prawa odstąpienia przedsiębiorstwa osobie innej.

— **Przetargi.** W magistracie miejscowym w poniedziałek odbędzie się powtórny przetarg na wycięcie starych topól w nowym ogrodzie, w środę zaś na dzierżawę 25-tu miejsc dla ogrodników podmiejskich, na t. zw. „Rajszuli".

— **Mleczarnia.** Mieliśmy nadzieję, że Radom nareszcie posiądzie porządną mleczarnię, której brak zupełny dotkliwie dawał się we znaki szczególniej podczas lata naszej publiczności. Mleczarnia, urządzona według wszelkich wymagań hygieny i estetyki, miała stanąć w ogrodzie nowym przy alei głównej, a o pozwolenie wystawienia odpowiedniego budynku i zaopatrzenie go we wszelkiego rodzaju produkty mleczne i owoce, starał się zawczasu znany kupiec p. St. Wierzbicki, i pozwolenie to uzyskał, lecz tak późno, że otwarcie mleczarni był zmuszony odłożyć do wiosny roku przyszłego. Radom więc znów pozostanie bez mleczarni.

— **Warjat w szpitalu.** Do szpitala św. Kazimierza przywieziono z Szydłowca jakiegoś obłąkanego niewiadomego pochodzenia, który w nocy wczorajszej wstał i seyzorykiem chciał pokrajać innych chorych, znajdujących się z nim na sali. Na wszczęty alarm przybiegła służba i nałożyła na furjata, wymyślającego i krzyczącego — „czego mię więzicie, dajcie mi jeść", kaftan, a nazajutrz biedaka odesłano do powiatu, aby ten go odesłał do zakładu dla obłąkanych.

— **W bójce.** W dniu wczorajszym o godzinie 7-ej rano, ślusarz Jan Chudziński, zamieszkały w domu Goworskiego przy ul. Kozienickiej, podczas kłótni z niejakim Drygolewskim został przez tegoż uderzony siekierą w głowę tak niebezpiecznie, że musiano go odwieźć do szpitala św. Kazimierza.

— **Kurator szpitala św. Kazimierza** składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie za ofiary pieniężne, złożone na rzecz szpitala, a mianowicie: Kasie Przemysłowców radomskich za rb. 300; Oddziałowi w Radomiu Banku handlowego w Łodzi za rb. 50; Kasie pożyczkowo-oszczędnościowej za rb. 30, p. Adlerowi za rb. 10, p. Kasprzykowskiemu za rb. 1, p. Cieszkowskiemu za rb. 1 i p. Hernikowi za kop. 30.

Z ziemi Radomskiej.

Wiadomości i Korespondencje.

— **Ostrowiec.** (Kor. własn. „Gaz. Rad") W dniu 4-ym kwietnia r. b. o godz. 2 ej po poł. odbyło się w lokalu własnym ogólne zebranie reprezentantów Ostrowieckiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, na które przybyło 25 osób. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Rady d-ra Jana Głogowskiego, powołano na przewodniczącego zebrania p. Tomasza Głowackiego.

Ze szczegółowego sprawozdania, odczytanego przez Zarząd, dowiadujemy się, że Towarzystwo z końcem r. 1908 liczyło 987-iu członków; w tej liczbie chrześcijan 830 tu i 157-iu żydów. Pożyczek w roku 1908 ym wydano lub zaprolongowano 773-em członkom na ogólną sumę rb. 126018 Od pożyczek pobierano 7% — 9%, a od wkładów płacono od 3% — 5½%. (Towarzystwo rozpoczęło swoją działalność w r. 1902-im).

Ogólny stan rachunków przedstawiał się w dniu 31-ym grudnia 1908 r. jak następuje:

Stan czynny: Pożyczki rb. 126018; gotowizna w kasie rb. 4927.16; rachunek przekazowy w Banku Łódzkim rb. 17660; ruchomości rb. 518; koszty do zrealizowania w roku 1909-ym rb. 450; razem rb. 149573.16.

Stan bierny: Kapitał zapasowy rb. 1534.44; kapitał rezerwowy rb. 588.40; fundusz na szpital rb. 61.75; wnioski udziałowe rb. 35323.70; wkłady procentowe rb. 103604.91; długi rb. 1946.86; sumy przechodnie rb. 112.45; % % pobrane na rok 1909-y rb. 3854.10; zysk rb. 2546.55; razem rb. 149573.16.

Po zatwierdzeniu powyższego rachunku przystąpiono do podziału zysku, który rozdzielono w sposób zaproponowany przez Zarząd, a mianowicie: na kapitał zapasowy rb. 254.66; na kapitał rezerwowy rb 127.34; na amortyzację ruchomości rb. 26; 5% od rb. 28957 na dywidendę—rb. 1447.85; na Straż ogniową rb. 50; na Ostr Tow. śpiewacze rb. 100; na miejscowe Koło wpisów szkolnych rb. 100; na Tow. Dobroczynności w miejscu rb. 175; na miejscową Szkołę ndz. żeńską rb. 100; na budowę własnego domu rb. 165.70; razem rb 2546 16 kop.

Preliminowany przez Zarząd budżet na rok 1909-ty w ogólnej cyfrze rb. 3706 również zatwierdzono.

Władze Towarzystwa na rok 1909-ty stanowią: Zarząd — pp. Juljusz Zipser, Jan Sowiński, Władysław Ptasiński. Rada — pp. dr. Jan Głogowski, Jan Żakowski, Szczepan Bratkowski, dr. Piotr Skwara, Jan Gruszecki i Władysław Ptasiński. Komisja rewizyjna — pp. Teofil Reński, Ludwik Szemzaj i Michał Postek.

Zebrania Zarządu odbywały się 3 razy tygodniowo, a wspólne zebrania Zarządu i Rady raz tygodniowo.

— **Odnowienie kościoła.** 29/IV 1909 r. (Kor. własn. Gaz Rad.) W № 22 im *Gazety Radomskiej* zamieściłem wiadomość o nader smutnym stanie kościoła i klasztoru w Wysokiem Kole.

Jak się obecnie dowiaduję, dzięki energicznym zabiegom miejscowego proboszcza ks. Cerkońskiego, w ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie dozoru kościelnego parafji Regów i pod przewodnictwem prezesa p. Plewińskiego z Regowa dokonano szczegółowych oględzin kościoła.

Rezultatem zebrania jest uchwała o wezwanie budowniczego powiatowego dla sporządzenia kosztorysu projektowanych robót.

Nareszcie więc kwestja odnowienia świątyni naszej, będącej bez zaprzeczenia ozdobą całej okolicy, posunie się o krok naprzód o ile, naturalnie, nie „utknie" gdzie w drodze, co zresztą przy istniejącej rutynie biurokratycznej, nie jest wcale wykluczone.

Sprawy odnowienia przylegającego do kościoła gmachu poklasztornego, ze względu na rzekomy brak funduszów, zupełnie nie poruszano. A szkoda! gdyż odnowienie gmachu tego, przy dzisiejszym jego stanie, nie kosztowałoby tak wiele, jeżeli zaś postoi tak jeszcze lat kilka, wówczas dopiero trzeba będzie go rozebrać lub też ponieść znaczny wydatek na naprawę, boć przecie lokal pusty szybko ulega ruinie i spustoszeniu.

Gmach ów, w każdym bądź razie, należałoby ocalić od ruiny; wszak domu dla organisty i innej służby kościelnej nie ma zupełnie, wprawdzie organista mieszka we własnym domu w sąsiedniem miasteczku Gniewoszowie, nie mniej przeto, w razie zmiany tegoż, okaże się potrzeba budować organistówkę, tak jak już dziś jest potrzeba budowy domu dla kościelnego, a przecież połączone koszta tych budowli wcale nie przewyższą kwoty, niezbędnej na odnowienie gmachu poklasztornego, w którym, oprócz lokalu dla wymienionych funkcjonarjuszów służby kościelnej, śmiało możnaby pomieścić szkołę i nauczyciela. Kiedy mowa o szkołach, należy mi przypomnieć następujący szczegół: W lutym r. b. wójci gmin powiatu naszego otrzymali okólnik dyrekcji naukowej dla ogłoszenia ludności, iż wioski, pragnące założyć u siebie szkoły ludowe, mogą dostać bezpłatnie z lasów rządowych materjał na budowę domów szkolnych, oraz rb. 360 rocznie zapomogi od rządu, to jest kwotę, stanowiącą obecnie pobieraną przez nauczycieli ludowych pensję roczną, ze swej zaś strony gromady wiejskie winny ponieść koszta budowy domów szkolnych, tudzież wnosić od rb. 150-iu do 200-tu rocznie na potrzeby gospodarcze tych szkółek. Okólnik powyższy ogłaszano na zebraniach gminnych i wiejskich, jednakże włościanie, z obawy znacznych kosztów budowy domów szkolnych, utworzenia szkół nie uchwalili.

Istniejąca atoli obecnie w parafji naszej jedyna szkoła początkowa w Nowym Regowie, już oddawna nie jest wystarczająca dla dziatwy miejscowej, której liczba wraz z wzrostem ludności znacznie się powiększyła, przytem niektóre wioski opłacające koszta utrzymania tej szkoły, z przyczyny odległości dziatwy na naukę nie posyłają. Wobec tego byłoby bardzo pożyteczne rychłe odnowienie wzmiankowanego gmachu poklasztornego, w którym, po zaprowadzeniu odpowiednich, zresztą nie zbyt drogich, przeróbek, niezależnie od służby kościelnej, najswobodniej możnaby umieścić nauczyciela i szkołę, przeznaczając ją dla chłopców, istniejącą zaś obecnie w Nowym Regowie dla dziewcząt — lub odwrotnie.

Piotr-Paweł Zakrzewski.

— **Europa w Opatowie.** (Kor. własn. „Gaz. Rad.") Opatów obecnie ma tyle rozrywek, jak gdyby leżał w sercu Europy zachodniej. Bo oto, w niedzielę ubiegłą, różnokolorowe afisze ogłaszały, że cyrk i teatr konkurują z sobą o względy publiczności...

„Cyrk *konny*", z dumą jest podkreślone, aby go nie łączono z cyrkami *„pieszymi"*, wędrującymi po zaułkach miasteczek. Cyrk więc ten dawał 2 przedstawienia: popołudniowe i wieczorne, zupełnie, jako Ciniselli w Warszawie. A i Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją p. R. Romanowicza prze-

Dział Handlowy T-wa Rolniczego Radomskiego

Poleca: Nasiona koniczyn, traw, zbóż jarych, okopowych, pastewnych, w wyborowych gwarantowanych gatunkach, oraz nasiona ogrodowe. Nawozy sztuczne i narzędzia w sezonie wiosennym stosowane.

niosło: „Trójkę hultajską“ z soboty na niedzielę. Na kilka dni przedtem Towarzystwo amatorów z chóru kościelnego pod kierownictwem ks. Glibowskiego odegrało 6-aktową sztukę religijno-biblijną p. t. „Ester“, na zakup kostjumów.

Z tym nastrojem artystycznym nie idzie w parze wygląd niechlujny uliczek, zamieszkanych przez żydostwo, zwłaszcza ruiny domów spalonych, a zamienionych przez ludność na kloaki. Między zgliszczami w klitkach gnieżdżą się ludzie. Co na to powie —ehodera?

K. Hoffman.

= **Pożary.** W ostatnich dniach mamy do zanotowania dwa pożary w pow. Radomskim: jeden we wsi Jastrząb Wójtostwo, gdzie spłonęły wszystkie zabudowania gospodarskie, włościanina Franciszka Miernika, przyczyniające szkody na rb. 1000, drugi we wsi Kierzków strawił dom mieszkalny z oborą, ubezpieczone na rb, 280, i przyczynił strat w nieruchomościach na sumę około rb. 200-tu, przyczem dwie krowy zostały mocno poparzone.

— **Z Końskich.** Osobliwy afisz, drukowany przez panów Müntza i Ehrenfrida w Końskich zamieszcza w № 12-ym pismo „Dzień“ . Oto jak brzmi dosłownie ten kwiatek ortografji i stylu wyhodowany przez — prawdziwych Polaków mojżeszowego wyznania:

Za pozwoleniem zwierzchności.

W sobotę 1 maja 1909 r.
W gmachu straży ogniowej koneckiej
przejazdem przez tytejsze miasto tylko
na
JEDNO PRZEDSTAWIENIE
Wszechświatowy Koncertysta
M. I. DUBIŃSKI
będzie miał honór dać
KONCERT
Na nowym zwynalezionym instrumencie
z drzewa i słomy pod nazwyskiem
Gi Gi Li Ri A
pod orkestrą muzyki
M. I. Dubiński oznajmi publikę popularnymi bardzo ciekawymi interesami
Seans będzie składać się z opytów indyjskich skladający się z gwozdzia uczonego świata
W dowód tych opytów M. I. Dubiński będzie pokazywać na scenie duzo interesowanego z nauki naśladujących znanymi europejskimi lakarzami, nieobjaśnienymi do tego czasu.
Złożący w nierozwiązaniu ciala
M. I. Dubiński w obecności publiki i lekarzów
Będzie rąbać, znać, palic swoje ciało
Będzie wsadzać w żebra, nos. szczęki, głotkę, język, nogi, i t. p. igłe, noże i kinżały w ciało.
M. I. Dubinski pokaże publice, że fakt, rzeeiwisty, że tajna operacja absolutnie nie wredna
M. I. Dubiński przygłasza tutejszych lekarzów osobistego przekonania opytów do czego są specyalne miejsca zarzesła operacyjne.
M. I. Dubiński wykona operacyę, na swojem ciele jak i również z publiki na żądanie.
Król ognia tworzący lalki w żywego człowieka związując ją sznurkami.
Winszujemy Końskim takiego „Koncertysty“ i takiej... drukarni.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dwa lata mija od chwili, gdy my majstrowie cechu rzeźniczego napróżno oczekujemy na sprawozdanie szczegółowe od starszego i podstarszego naszego cechu. Według ustawy cechowej zarząd powinien być wybierany na lat trzy. Niestety, pięć lat minęło od ostatnich wyborów, a starszy i podstarszy ani myślą zwołać sesji, na której zarządzonoby nowe wybory, lub zatwierdzono ponownie stare. Co kwartał również powinni przedstawiać nam sprawozdanie kasowe — i tego niema. Zwracaliśmy się do radcy magistratu, któremu są powierzone cechy, w celu zwołania sesji, lecz prośba nasza, nie wiemy dla jakich powodów, została przyjęta milczeniem. Dla tego też zwracamy się do Szanownego Pana Redaktora z prośbą o pomieszczenie naszego listu w swem poczytnem piśmie, a może ta nareszcie droga nas nie zawiedzie. Wartoby już było, aby nareszcie zarząd cechu, mimo, że panuje bez zatwierdzenia przez nas, zwołał sesję i przedstawił rachunki kasowe.

Nieporządków i samowoli nie można tolerować.

Radom dn. 3-go maja 1909 r.

Kilku Majstrów.

Od Związku Rzemieślników Chrześcijan w Król. Polskiem.

Do Szanownej Redakcji „Gaz. Radomskiej“.

W Związku Rzem. Chrześcian w Król. Polskiem zgromadziło się już grono członków, którzy zamierzają wystąpić na Wystawie Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie w sierpniu r. b. gremjalnie, bądź w osobnym pawilonie, bądź też po porozumieniu z Komitetem wystawy w specjalnym wydziale jednego z istniejących pawilonów.

Wydelegowana przez te grono wystawców komisja zajęła się opracowaniem szczegółowego projektu urządzenia wspólnej wystawy, dążąc do tego, aby każdy z uczestników miał zapewnione dla swych wyrobów odpowiednie miejsce w kabinach lub na stołach. Dla tych wystawców, którzy nie mogą osobiście zająć się urządzeniem swoich wystaw, Komisja podejmie się ustawiania okazów, dekorowania zajętych miejsc i reprezentacji wystawcy. Ścisłe koszty urządzenia wystawy będą ogłoszone za dwa tygodnie; Komisja może jednak zapewnić już teraz, że wyniosą one w pawilonie wspólnym znacznie taniej, niż urządzanie poszczególnych wystaw przez każdego z przemysłowców osobno.

Komisja nie wątpi, że przedstawiciele przemysłu średniego i drobnego nie tylko z Warszawy, ale z całego nawet kraju chętnie skorzystają z ułatwionej sposobności uczestniczenia w Wystawie i zgłoszą się do Związku gromadnie.

Kancelarja Zw. Rzem. Chrześc. (Warszawa, Nowy-Świat 19) przyjmuje codziennie zapisy na miejsca we wspólnym pawilonie; można zgłaszać się osobiście i listownie. Na żądanie Komisja przyszle swego delegata w celu porozumienia się. Nadto jeden z członków Komisji codziennie od g. 9 do g. 11 wieczór udziela w lokalu Związku wszelkich informacji, dotyczących uczesnictwa w Wystawie.

Przewodniczący Komisji *Lipczyński.*

Do młodzieży polskiej.

Z prośbą o zamieszczenie otrzymaliśmy następującą odezwę:

Nadszedł r. 1909, setna rocznica urodzin wieszcza Polski, J Słowackiego. Czy uderzy godzina ta upragniona „co mu kamień grobowy rozkruszy“ i powróci święte jego prochy z obszczyzny, „gdzie sam leży — ze sławy Aniołem“ — Ojczyźnie?! Trudem to i staraniem nas wszystkich, aby zawitał wreszcie do ziemi swej tułacz i oddał „kolumnom w straż“ swe popioły.

A dziś, my młodzi, dla których on jest gwiazdą i sternikiem, których budzi ognistemi słowy i wiedzie ku wyżynom, skąd rozlega się, wieki obejmujący głos „Króla Ducha“,—my, dla których Juljusz Słowacki jest „Świętą Księgą“, zbierzmy się w tę ważną historyczną godzinę i złóżmy mu gorące słowa czci i hołdu. Przynieśmy mu w dani, co kto przeżył, prześnił i przebolał w nim i przez niego, a uwijemy z tych myśli, uczuć, marzeń wian świeży i jako „Księgę Pamiątkową“ od nas młodych, rozproszonych po ziemiach polskich, oddajmy człowiekowi, którego hasłem było: żyć, cierpieć i tworzyć.

Książka ta powinna być zwierciadłem duszy młodych żyjących na przełomie wieków — dokumentem, mówiącym do następców, czem był w tych latach dla nas Słowacki. Zbierzmy się więc, młodzieńczym wiedzeni duchem, jak drużyna, jak krąg anielicy Lilji, niosąc w ofierze żywą harfę dusz naszych. Niechaj nikogo nie braknie na tem „symposion“ duchowem.

Akademickie Koło artystyczno-literackie „Życie“ w Krawowie powzięło myśl wydania Księgi pamiątkowej“, która stać się ma hołdem młodzieży dla mistrza poezji polskiej. Będzie ona świadectwem, kim był Słowacki dla dzisiejszego, młodego pokolenia; włożyć w nią chcemy prace krytyczne, rozmyślania filozoficzne, przeżycia wewnętrzne, wypowiedziane w formie poetyckiej lub prozaicznej, których tłem i podniętą był sam poeta lub postacie przez niego stworzone. Niech stanie się ta książka Słowem, które mówić będzie zawsze, że myśl twórcy była nam jutrznią nad cmentarzyskiem doli narodu.

Prace (utwory oryginalne, studja) prosimy nadsyłać do 1 czerwca 1909 pod adresem: Akadem. art.-lit. Koło „Życie“, Krakow. Uniwersytet.

Wszystkie pisma polskie prosimy jaknajuprzejmiej o przedrukowanie tej odezwy.

To i owo.

W majową słotę.

Oj, zawziął się maj!
Na nasz biedny kraj —
Wiosna jakaś nieurodna,
Rozpłakana, smutna, chłodna,
Jak dziewczyna chora,
Co jej krew ssie zmora.
W sadach nagie tkwią drzewiny,
Na nich zmokłe drżą ptaszyny,
Trawka nikła, ruń też blada —
Patrzy sąsiad na sąsiada:
Już ziemniaki sadzić trzeba —
A tu cięgiem leje z nieba.
„Łysa“ społem z „krasą“ ryczy,
I gadzina z głodu kwiczy —
W izbie gderze kobiecina:
„Wszystko chłopie twoja wina
„Że dla „dziecków“ chuda strawa,
„Boś jest kapcan i niemrawa“.

*

Gospodarze uradzili —
Nabożeństwo zakupili.
Po wotywie dzwony biją,
Ksiądz wychodzi z procesyją:
„Panie, ześlij słonka krzynę,
Pociesz ludzi i gadzinę —
Niech nie mrze z głodu
Tyla narodu“.

*

Widać — ciężkie nasze grzechy:
Nie zsyła Pan Bóg pociechy,
Bo deszcz, jako lał, tak leje —
Biedocie wiatr w oczy wieje;
Chłopu trudno zdjąć kożucha,
A ten, co zdjął w palce chucha
I klnie ze złości:
„Niech cię wciórności!“
Ale twardy i zawzięty
Nie rzuci chłop ziemi świętej —
Zły przednówek, deszcze leją,
A on krzepi się nadzieją —
Siedzi mu w głowie
Ojców przysłowie:
„Suchy marzec, mokry maj —
„Będzie żyto, kieby gaj“.

Jędrek Łopian.

Zawiadomienie.

W Petersburgu w kościele katedralnym dnia 30-go kwietnia przez biskupa Denisewicza pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem Władysławem Żeleźniakiem i panną Emmą Chłopicką. Szczęść Boże młodej parze. 339—1

Z KRAJU.

„Towarzystwo Opieki Szkolnej“. Piotrkowska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zalegalizowała ustawę Towarzystwa Opieki szkolnej dla całej guberni.

Ustawa Towarzystwa zakreśla szerokie pole działalności. Zakładanie szkół, ochron, kursów dla dorosłych i seminarjów nauczycielskich, czytelni i bibljotek, szkół rzemieślniczych i domów ludowych, prawo wydawnictwa książek i czasopism, wspomaganie instytucji naukowych i kulturalnych.

Kooperacja rolna na wystawie częstochowskiej. Zrzeszenie handlowe naszych Towarzystw rolnych, nazwane Kooperacją rolną, a mające na celu wspólne nabywanie maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i t. d., postanowiło wybudować własny pawilon na wystawie przemysłowo-rolniczej w Częstochowie. W pawilonie tym, bardzo obszernych rozmiarów, znajdą pomieszczenie wszelkie wyroby firm i fabryk, będących stałymi dostawcami Kooperacji. Celem obioru odpowiedniego miejsca pod pawilon, i porozumienia z dyrektorem wystawy, p. Bogusławskim, kooperacja wydelegowała 3 swych członków, a mianowicie dyrektorów oddziałów handlowych towarzystw rolniczych, p. p. Kawczyńskiego z Kielc, Konarskiego z Radomia i Wilskiego z Piotrkowa. Delegacja ta przybędzie do Częstochowy d. 5 maja.

Z Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. W r. b. w myśl ustawy, do instytutu przyjmowani są głuchoniemi i ociemniali, których wybór odbywa się co dwa lata.

Wobec znacznej liczby wakujących miejsc, przypominamy warunki przyjęcia.

1) Do instytutu przyjmowane są dzieci głuchonieme i ociemniałe, chłopcy i dziewczęta od lat 8-iu do 10-ciu.

2) Pragnący umieścić swe dzieci w instytucie, powinni złożyć w kancelarji tego zakładu (ewentualnie pocztą plac św. Aleksandra № 6) następujące dokumenty: prośbę na imię dyrektora, metrykę formalną, świadectwo lekarskie o niemocie lub ciemnocie, świadectwo szczepienia ospy, zaświadczenie o nieposiadaniu chorób, tamujących wstęp do instytutu i stwierdzenie przez lekarza zdolności umysłowych.

3) Niezależnie od świadectw tych podpisać należy wydawane w kancelarji instytutu zobowiązanie, że opłata za naukę wnoszona będzie akuratnie w oznaczonych terminach, że wychowaniec lub wychowanka wrazie uwolnienia z instytutu zabrani będą niezwłocznie przez rodziców lub opiekunów, którzy nadto obowiązują się do spełnienia wszystkich poleceń zarządu instytutu. Zobowiązanie takie powinno być podpisane przez osobę proszącą: ojca, matkę lub opiekuna, z dodaniem podpisu innej osoby odpowiedzialnej z poświadczeniem obu podpisów i miejsc zamieszkania obu osób przez policję, oraz z wykazaniem zamożności poręczyciela.

4) Pragnący korzystać ze stypendjów powinni przedstawić świadectwo ubóstwa wydane przez policję miejscową. Prośba i dowody wolne są od stempli — pisane być winny w języku urzędowym.

5) Pensjonarze, przyjęci na którekolwiek stypendjum obowiązani są wnosić jako dopłatę rb. 50 rocznie w dwóch ratach.

6) Oprócz pensjonarzy, będących na stypendjach, przyjmowani są do instytutu, o ile na to miejsce pozwalają, pensjonarze na własny koszt, którzy płacą po rb. 250 rocznie.

Obok stałych pensjonarzy, w razach wyjątkowych, przyjmowani są do instytutu uczniowie i uczennice, jako (eksterni), opłacający po rb. 40. rocznie.

Lodownie pokojowe odpowiednio zbudowane, wytrzymujące temperaturę, **magle** własnego pomysłu i wyrobu, **pralnie „Całą Parą“** Johna.

Filtry z dwoma kranami, dające się w każdem mieszkaniu łatwo zastosować, filtr jest u mnie założony i można przekonać się w każdym czasie o jego działalności.

Proch, śrót i wszelkie przybory myśliwskie. Zakładanie nowych wałków do wyżymaczek po cenach umiarkowanych. Przyjmuje się wszelkie reperacje w zakresie ślusarstwa.

A. WAŁECKI, *Radom, Lubelska № 31.*

Opłaty wnoszone być winny w dwóch równych ratach w sierpniu i styczniu.

Mimo zobowiązanie, że opłata, przypadająca instytutowi, będzie wnoszona punktualnie, prawdziwie ubodzy uczniowie i uczennice mogą podawać corocznie osobną prośbę z powołaniem się na świadectwo ubóstwa, i uwalniani są od opłat częściowo lub w całości.

Kandydaci przyjmowani są na stypendja wakujące przez losowanie, które w r. b. odbędzie się w pierwszej połowie czerwca, prośby zaś przyjmowane są tylko do 14-go maja r. b.

Jednocześnie odbędzie się zapis do szkoły dla głuchoniemych przychodzących, mieszczącej się przy ul. Piwnej № 11, w domu po augustjańskim. Prośbę o przyjęcie należy składać również w kancelarji instytutu (plac św. Aleksandra № 6) wraz z metryką i świadectwem lekarskiem oraz świadectwo ubóstwa, jeżeli kandydat chce być uwolniony od opłaty wpisowej.

Z pism i książek.

„Nowości Literackie" Tom XIX. Ružena Svobodova „Błogosławiony", powieść w tłomaczeniu Jerzego Bandrowskiego. Svobodova należy do pierwszorzędnych sił literackich Czech współczesnych. Powieść „Błogosławiony" zarówno sposobem ujęcia tematu, jak oryginalnością nieszczęsnego środkowiska, wśród którego w poszukiwaniu szczęścia na ziemi przechodzi mękę duchową ksiądz Gilbert, mocno odbija od szablonowego tła przeciętnej współczesnej powieści. Bardzo dobre tłomaczenie młodego literata Jerzego Bandrowskiego poprzedza wstęp przez niego skreślony o obecnej czeskiej literaturze w ogóle, a pani Svobodovej w szczególności. Cena kop. 60 w prenum. kop. 25.

Redakcja i Administracja w księgarni St. Sadowskiego Warszawa Marszałkowska 115.

Prosimy uprzejmie naszych Czytelników o zawiadomianie nas za każdym razem, w wypadku, jeżeli *Gazeta Radomska* **nie będzie im albo wcale doręczona, albo ze znacznem opóźnieniem.** *Administracja.*

OGŁOSZENIA

SKŁAD WIN M. PIKULSKI, poleca: **Nasiona kwiatów, warzyw ogrodowych i rolnych, traw, wiecznej łubinu, żarnowcu oraz dymki ze składu C. ULRICHA.** 80—

Radom, ulica Lubelska № 12,

Zaraz jest DO WYPOŻYCZENIA
na pierwszy numer hypoteki suma
rb. 24,000
(Może być rozdzielona). Wiadomość w Redakcji. 238—3

Pracownia przy magazynie jubilersko zegarmistrzowskim
J. Rubinsteina
w Radomiu 240—2
wykonywa sumiennie wszelkie obstalunki i reperacje jubilersko-zegarmistrzowskie z gwarancją.

DO SPRZEDANIA
w Długojewie 2 wiorsty od Radomia posesja, składająca się z domu mieszkalnego ze sklepem, fabryki kafli zabudowań gospodarskich i ogrodu owocowego. Wiadomość na miejscu u Juljana Kowalskiego. 180—3

Przy stacji Jedlnia
na letniem mieszkaniu pod lasem do wynajęcia kilka pojedyńczych pokoi z całodziennem utrzymaniem. Bliższa wiadomość w Radomiu, ulica Zgodna № 3, u Przeradowskiej, od 9-ej rano do 3-ej po południu. 224—1

DO SPRZEDANIA 227—2
FORTEPIAN
palisandrowy krótki
fabryki J. Kerntopfa z blatem metalowym w dobrym stanie. Wiadomość w Redakcji.

Jest do sprzedania, lub wydzierżawienia
MŁYN 174—3
wodny piętrowy, domy robotnicze i 32 morgi gruntu ornego i łąki. Wiadomość w Redakcji.

DOM kupię w Radomiu.
Oferty: Warszawa, Wilcza 66 m. 10.
28506/229—2

„Migreno-Nervosin"
natychmiast usuwa ból głowy i migrenę Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i składach aptecz. tylko oryginalnych proszków po 10 k. szt. — Pudełko 1 rb. 20 k. 117—5

Letnie mieszkanie
do wynajęcia, przy szosie na 5-ej wiorście od Radomia we dworze, niedaleko lasu rządowego. Wiadomość na miejscu — Bielicha, poczta Radom. 234—3

KLACZE dwie, karecjane, dobrane.
KARETĘ dwuosobową z szynowemi i gumowemi kołami.
SZORY węgierskie,
sprzeda dwór Krzelczyce, p. Chmielnik, od stacji kol. Kielce 18 wiorst. 232—2

ZAKŁAD KOWALSKI
W. Kucharskiego
ul. Marjacko-Górki Nr. 7, dom własny,
posiada na składzie bryczki jesionowe, wolant własnego wyrobu, przyjmuje odnowienia. — Ceny przystępne. 220—1

NOWO WYPUSZCZONE
PAPIEROSY
odznaczające się wysoką dobrocią i znakomitym smakiem
Obstalunkowe Greckie 10 szt. 10 kop. 198—1
Syrena Kwiat № 8 10 szt. 6 kop. 5 „ 3 „
Bracia Polakiewicz
dostać można we wszystkich składach tabacznych i dystrybucjach.

PURGEN Dr BAYER BUDAPESZT
IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY
Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską banderolą z napisem rosyjskim.
CENA PUDEŁKA 65 KOP.
67150/14—5

Przedsiębiorstwo asenizacyjne m. Radomia
podaje do Wiadomości WW. PP. właścicieli nieruchomości, że z dniem 10-go maja r. b. rozpoczyna roboty asenizacyjne aparatami Bergera nowego systemu według typu uznanego przez Magistrat za najlepszy.
Umowy asenizacji mogą być zawierane w kantorze przedsiębiorstwa przy ul. Lubelskiej № 70 m. 1.
Biuro otwarte rano do godziny 10 ej i po południu od 5—7-ej. 235—2

Chemiczna fabryka pod firmą „SOKÓŁ"
„SOKÓŁ" najlepsza pasta na glicerynie do obuwia chromowego, gemzowego i skór.
„SOKÓŁ" najlepsza pomadka do metali szybko czyszcząca i nie niszcząca metali.
„SOKÓŁ" szuwaks, konserwujący obuwie.
„SOKÓŁ" atramenty: czarne i kolorowe.
Powyższe artykuły zatwierdzone przez Radę Lekarską za № 4540.
Wyrabia były pracownik firm I. Seydlitz i S. Gliński
SOKÓŁ PASTA DO OBUWIA W KOKU
Żądać wszędzie.
FELIKS ŚMIELA i S-ka
Warszawa, ul. Wspólna Nr. 46. 28564/230-9

Brak Apetytu.
Dr. I. Krause w Petersburgu: „Żona moja zażywała Haematogen Dr. Hommela z doskonałym skutkiem; środek ten wzbudza apetyt, trawi się dobrze, odznacza się przyjemnym smakiem i widocznie wywołuje polepszenie ogólnego stanu zdrowia, przyczem obok innych symptomatów daje się zauważyć większa zdolność do pracy i zwiększenie się wagi ciała. Zawroty głowy, bezsenność, obrzęk stóp wkrótce ustąpiły i jednocześnie ukazała się lepsza cera i dobry wesoły nastrój".
Haematogen D-ra Hommela gorąco zalecany przez 5000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać falsyfikatów. 38322/54—7

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.


Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: Dr J. Bengué

TEATR ILLUZJI „ODEON" № 15 ulica Lubelska № 15.
Codziennie od godziny 5-ej do 10-ej, w niedziele i święta od 3-ej. 64—
PROGRAM na 7, 8 i 9-go maja 1909 r.
AUSTERJA
przez Emila ZOLĘ. Dramat w 2-ch częściach i 7-u scenach w wykonaniu artystów pierwszorzędnych teatrów paryskich „Comedie", „Francaise", „Odeon", „Vodevil" i „Gymnase".
Spuszczenie pancernika „Voltaire" (z natury). Choleryczny gość (komiczne).
Nad program Widoki miasta KWEBEKU.

ul. Wiejska 18, tel. 46-02. **Ż. KOZŁOWSKI** w Warszawie, ul. Książęca 5, tel. 68-48.
wykonywa KANALIZACJE—WODOCIĄGI, urządzenia kąpielowe, drenaż i t. p. roboty hydrauliczne. W mieście i na prowincji dworach, willach i pałacach. Projekty i kosztorysy.—Liczne referencje z wykonanych robót. 216—10

Specjalny Skład
OBIĆ PAPIEROWYCH
Sz. Steinmana w Radomiu
UL. LUBELSKA № 21, OBOK SKŁADU ŻYRARDOWSKIEGO. 231—


zaopatrzony został w najbogatszy wybór OBIĆ PAPIEROWYCH, krajowych i zagranicznych, imitujących gobeliny, aksamity, tkaniny perskie i t. p. Ceny najniższe.
Oklejanie pokojów wykonywa się akuratnie, ze znajomością sztuki, z usuwaniem wszelkiego robactwa.
Poręczenie za trwałość na lat 10.

ZMIANA 2 RAZY TYGODNIOWO WE WTORKI I SOBOTY.
W PONIEDZIAŁKI I PIĄTKI NIŻSZE CENY.
TEATR ILLUZJI „OAZA"
ulica Lubelska № 27, dom W-go Płużańskiego.
Przedstawienia codziennie co godzinę
od g. 6 po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od 4.
Korzystajcie z każdej serji, gdyż takowa drugi raz powtarzaną nie będzie.
PROGRAM na 8, 9 i 10-go maja: 8—68
OBLĘŻONE MIASTO — dramat. Szczęście w nieszczęściu — b. komiczne. DRAMAT w SARDYNJI — dramat. Subretka i djabeł — b. komiczne. Kadryl — balet kolorowany. ZACHÓD SŁOŃCA — z natury.
Nad program W POGONI za ZŁOTEM — dramat w kolorach.

Redaktor i Wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. W Drukarni i Litografji J. Grodzickiego i S-ki w Radomiu.